Nr. 116. Kraków, Piątek 28 Kwietnia 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 zlr. 35 cnt., kwartalnie 4 zlr., półrocznie 8 zlr., rocznie 16 zlr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 zlr. 70 cnt., kwartalnie 5 zlr., półrocznie 10 zlr., rocznie 20 zlr.
Numer pojedynczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Z bieżącej chwili.

Przedłożenia kościelno-polityczne w Zalitawii.

Przedłożenia kościelno-polityczne, które zdołały taką burzę wzniecić w Zalitawji, zostały wreszcie wniesione przez forum Izby. Teraz więc nadeszła chwila walnej bitwy. Na razie odczytali ministrowie spraw wewn. Hieronymi i wyznań hr. Csaky tylko dwa pierwsze przedłożenia dotyczące recepcji żydów i wprowadzenia metryk cywilnych. Dalsze przedłożenia, w szczególności zaś projekt wprowadzenia instytucji obligatoryjnych ślubów cywilnych dopiero później pojawią się na stole Izby.

To rozkawałkowanie przedłożeń, które w jesieni jeszcze przedstawiano z ław ministerjalnych węgierskich jako spójną całość, jako szereg reform nawzajem się uzupełniających, jest o tyle faktem znaczącym, iż widoczną się staje taktyka rządowa, kryjąca najprzykrzejszy ustęp przedłożeń „śluby cywilne“ na sam koniec, poza niewinne, na pozór czysto administracyjne, bez doniosłości polityczne zarządzenia, jak są np. „metryki cywilne“. Kiedy po raz pierwszy pod naciskiem opozycji Izba i rząd oświadczyła się za potrzebą daleko idących reform na polu kościelno-politycznem, wydawało się, że reformy te nie są luźnymi projektami, ile raczej jedną wielką reformą w duchu liberalnym, jaka stanowić miała epokę w ukształtowaniu stosunków wyznaniowych w Zalitawji. Dążność ta do przemycenia niejako ustaw projektowanych, widnieje choćby z sformułowania pierwszego przedłożenia: „projekt ustawy o wprowadzeniu metryk państwowych“. Charakter polityczny jest zatarty do niepoznania, czytamy nowy rozdział z dziedziny nauki policji i administracji, osobły, bez niepotrzebnych alluzyj i rozwodzeń się nad doniosłością społeczną proponowanej reformy.

Przedłożenie rozpada się na 72 paragrafy i dzieli — na część ogólną i przepisy szczegółowe.

Urodzenia, śluby, i zejścia zapisywane będą odtąd jedynie w księgach matrykulacyjnych państwowych. Stworzony będzie nowy podział administracyjny państwa na okręgi metrykalne. W stolicach tych okręgów złożone będą owe księgi, i funkcjonować urzędy specjalne. Odnośne rozporządzenia wyda ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z ministerstwem urzędników danego okręgu. Ono podzieli państwo na okręgi, ono je ponazywa, wyznaczy ich stolice i t. p. W każdym okręgu funkcjonować będzie przynajmniej jeden urzędnik, i jeden jego zastępca, zatrudnieni prowadzeniem metryk. Mianować ich będą nadżupani, w stolicy nadburmistrz Budapesztu, w Rjece gubernator miasta. Z dalszych przepisów, dotyczących mianowania urzędników metrykalnych, następujące zasługują na uwagę: Liczyć musi lat 24 życia, wykazać się świadectwem z ukończenia 6 klas gimnazjalnych lub szkoły handlowej. Nie może piastować wymienionego urzędu duszpasterz ani rabin Nowo mianowany urzędnik metrykalny, o ile nie jest już urzędnikiem, złożyć musi przysięgę służbową. Uważany jest pod każdym względem za urzędnika państwowego, czynności jego, odnoszące się do prowadzenia metryk, noszą charakter ściśle urzędowy, podlega ustawie dyscyplinarnej, która za zaniedbanie karze go karą pieniężną do wysokości 20 koron.

Temu to urzędowi komunikować się winno wszystkie wypadki urodzeń, zejść i ślubów, zaszłe w jego okręgu. Wypadki, jakie nastąpiły w pociągu kolei żelaznej, lub też na okręcie, zapisuje w swych księgach urząd, w którego okręgu osoby interesowane wysiadają lub też wylądowują. Czas na wniesienie zawiadomienia określa ustawa na 3 miesiące. Zawiadomienia spóźnione pociągają za sobą śledztwo na koszt niezawiadamiającego, które stwierdza istotny stan rzeczy. W razie, gdyby urząd metrykalny odmówił stronom zaimatrykulowania jakiego faktu, sprawę należy wnieść przed sąd powiatowy, który ją rozstrzygnie w myśl przepisów, jakie ustanowi ministerstwo sprawiedliwości. Metryki ślubów, urodzeń i zejść wciągane będą w wielką księgę imatrykulacyjną, oprawną, paginowaną, zaopatrzoną sznurem. Księgi tej autentyczność ma być poświadczoną wyciśnięciem pieczęci urzędowej. Prowadzić się będą te księgi w języku państwowym, a zatem po madjarsku.

Immatrykulacja jest dla stron bezpłatna i wolna od należytości stemplowych.

Do zakomunikowania zaszłego wypadku urodzenia, obowiązany jest przedewszystkiem ojciec, później akuszerka, dalej lekarz, obecny przy połogu, z kolei inne osoby obecne, wreszcie matka, o ile do tego jest fizycznie zdolną. Obok wypadku urodzenia, stwierdza się także płeć dziecka, wymieniając jego rodziców, zaznacza się ich wyznanie. Wciąga się w księgi także imię dziecka, przyczem dozwolone są także imiona nowo skomponowane, obok tradycyjnych. Cecha wyznaniowa i w tym drobnym szczególe została zatarta.

Szereg następnych przepisów normuje matrykulację ślubów. W razie gdyby małżeństwo uznane było za nieważne lub też nastąpił rozwód, sądy zawiadamiają o swem orzeczeniu urząd metrykalny.

Zejście zapisuje się na brzegu, obok urodzeń, w tej samej księdze. O zaszłym wypadku zejścia zawiadamia urząd metrykalny okręgu, w którym zejście nastąpiło, urząd tego okręgu, gdzie się zmarły urodził i gdzie został wciągnięty do ksiąg metrykalnych. Przed wciągnięciem do księgi metrykalnych zejścia, nie wolno grzebać zmarłego.

Szereg paragrafów ustanawia kary za spóźnione lub też mylne doniesienia. Kary te za spóźnienie dojść mogą do wysokości 600 koron, za fałszywe doniesienie do wys. 200 koron.

Przepis przejściowy, powierza tymczasowo prowadzenie ksiąg metrykalnych i nadal duszpasterzom i rabinom. Wyznanie dzieci z małżeństw mieszanych wpisywanem być ma w myśl ustawy z 1868 r.

Nowo projektowana ustawa, wejdzie w życie stopniowo, w miarę potrzeb miejscowych, w różnych okolicach kraju wcześniej lub później. Jednakże od 1 stycznia 1895 r. stanie się prawomocną. Jej przeprowadzeniem zajmą się niemal wszystkie ministerja, głównie ministerja spraw wewn., wyznań i sprawiedliwości.

Ustawa o recepcji religji żydowskiej w brzmieniu dosłownem opiewa jak następuje:

„Nadpis: Projekt ustawy o religji żydowskiej. Tekst: § 1. Religja żydowska zostaje prawie recypowaną.

§ 2. Rozporządzenia zawarte w § 1—8 art. 53 ust. z 1868, jak i § 14 tejże ust. o przechodzeniu z jednej religji chrześcijańskiej na drugą, stają się prawomocne także odnośnie do przechodzenia z judaizmu na chrześcijaństwo i odwrotnie. § 3. Przeprowadzeniem ustawy zajmie się ministerstwo“.

Obszerne motywa stwierdzają, iż już w 1868 r. żydzi uzyskali zupełne równouprawnienie obywatelskie Ich religja była odtąd nietylko tolerowaną, ale j a k b y r e c y p o w a n ą. Nie byli uznawani prawnie za korporację, za podmiot praw, a jednakże istnieją przepisy ustanowione przez państwo, które nadały żydom autonomję wyznaniową. Tworzą oni gminy religijne, utrzymują szkoły wyznaniowe, sprawują kult, ich duszpasterze, rabini prowadzą metryki, które mają walor dokumentów urzędowych. Prawo małżeńskie żydowskie, w duchu dogmatów religji żydowskiej, normuje dekret kancelarji nadwornej z 1865 r. Gminy żydowskie otrzymują corocznie subwencję od państwa. Jednem słowem są żydzi na równi postawieni z każdem z pięciu recypowanych wyznań chrześcijańskich. Czemże wobec tego jest recepcja? Jest prostą formalnością.

Zdawałoby się po tych wywodach, iż chodzi tylko o sformułowanie prawnicze istniejącego stanu rzeczy, i że żydzi nie robią na recepcji żadnego dobrego interesu. Tak jednak nie jest. Zaprzeczyć nie mogą motywa, iż recepcja pociągnie za sobą bardzo doniosłe skutki prawne, o d t ą d b o w i e m p r z e c h o d z e n i e z r e l i g i i ż y d o w s k i e j n a c h r z e ś c i j a ń s k ą z o s t a n i e p o d d a n e u t r u d n i e n i o m, — p r z e c h o d z e n i e z a ś z r e l i g i i c h r z e ś c i j a ń s k i e j n a ż y d o w s k ą s t a n i e s i ę m o ż l i w e.

Do tej pory prozelityzm chrześcijański doznawał o tyle ułatwienia, iż przechodzenie z judaizmu na chrześcijaństwo nie podlegało żadnym prawidłom. Przez ten sam fakt, iż żyd się nawrócił i otrzymał sakrament chrztu św., stawał się chrześcijaninem. Obecnie wchodzą w zastosowanie wszystkie te rozliczne przepisy, jakie utrudniają przechodzenie z jednej recypowanej religii na drugą, jakie więc dotychczas odnosiły się tylko do przechodzenia z jednego wyznania chrześcijańskiego na drugie. Jakie to potężne beneficjum dla żydów, jaki trjumf dla ich ortodoksji, ocenić łatwo, gdy się wie, czem jest w oczach żydów wychrzczenie się ich współwyznawcy. Jeśli dziś fanatyzm czerni żydowskiej doprowadza wielekroć do gwałtów na przechrztach, jeśli fakta nawrócenia podobne są do wykradzeń, łączą się zazwyczaj z ucieczką z domu rodzicielskiego, pociągają za sobą zerwanie stosunków z rodziną, współwyznawcami i współrodakami — to od tej pory przybędzie jeszcze jedna więcej zawada na drodze apostolstwa chrześcijańskiego, mianowicie surowe, tendencyjnie utrudniające zmianę religii reguły prawne, stworzone dla stosunków spokojnych i prawidłowych, jakie istnieją pomiędzy wyznaniami chrześcijańskiemi, odniesione obecnie do stosunków wyjątkowych, nienormalnych, rzec można: socjalnie patologicznych.

Donioślejszem jeszcze jest to następstwo recepcji judaizmu, iż odtąd przechodzenie na religię żydowską prawnie zostaje dozwolone. Do tej pory, gdy poddany węgierski za granicą np. żeniąc się z żydówką, przechodził na judaizm, było to faktem prawnie nie posiadającym żadnego znaczenia. Żyd nowo-nawrócony w oczach władz węgierskich był zawsze chrześcijaninem, podobnie jak każdy ateusz, niedowiarek, poganin.

Odtąd pole otwarte dla prozelityzmu tym razem ż y d o w s k i e g o. Podwójny więc rezultat: chrześcijaństwu utrudniono pracę apostolską nad żydami, żydostwu ułatwiono wzmacnianie swych kadr apostatami. Że nie są to czysto teoretyczne zdobycze, o tem zdają się wiedzieć dobrze motywa, z naciskiem bowiem podnoszą dwukrotnie wypadek nawrócenia na judaizm, zagranicą, spowodowany faktem wejścia w śluby małżeńskie z żydówką. Zdawałoby się, iż bankierzy żydowscy wzięli w końcu na ambit i z swoich zięciów utytułowanych pragną porobić autentycznych żydków. Biorąc na uwagę bogactwo i przeważne wpływy żydostwa w Zalitawii, asymilację jaka pomiędzy tatarskiem madjarstwem i żydostwem znaczne już porobiła postępy, okoliczność, iż taka asymilacja już raz zaszła w dziejach (Chazarzy), że i wówczas semici łączyli się z mongołami, że wówczas semicki pierwiastek wziął górę, Chazarzy rasowo i bardziej jeszcze duchowo zżydzieli, że w ogólności rasa semicka w mieszańcach silniej się przebija niż drugi pierwiastek rasowy, bez przesady można stwierdzić niebezpieczeństwo żydowienia, grożące madjarom. O asymilacji dużo się mówi i pisze, i zawsze w tym sensie, jak gdyby chodziło tylko o rozpłynięcie się żydostwa w innym narodzie. Zapomina się o drugiej możliwości, iż żydostwo może także asymilować.

Wniesione przedłożenia rządowe, które z pewnością po krótszej lub dłuższej walce, staną się prawem, są nowym ciosem, rozsypującym w gruzy jeszcze jeden zrąb starych Węgier. Z Węgrami temi żyliśmy ongi „jak bratanki“. Było to wielkie państwo różnojęzyczne i różnowyznaniowe. Węgry, to była cała mozajka narodów, podobnie jak Polska. Gadały do siebie te narody po łacinie, łacina była internacjonalnym volapükiem doliny cisańskiej.

Dzisiejsza faza madjaryzacji i centralizmu państwowego jest tylko jedną kartą, najnowszą w dziejach tego państwa. Nie brak tej „madjaryzacji“ i w przedłożeniach. Metryki prowadzone odtąd będą po madjarsku. Nowa zdobycz na szkodę łaciny. Nie brak i centralizmu: przedłożenia rozszerzają zakres omnipotencji państwa przez sekularyzację niejako prowadzenia ksiąg metrykalnych, są nowym krokiem na drodze podciągnięcia stosunków wyznaniowych pod jeden strychulec reglementacji państwowej. Co najgorsza — dla pokoju religijnego są klęską, brzmią raczej jak wypowiedzenie wojny, niż jak propozycja zawieszenia broni.

Sprawy sejmowe.

Dnia 26 b. m. odbyło się dziesiąte posiedzenie Sejmu pod przewodnictwem marszałka ks. Sanguszki, który zawiadomił Izbę o udzieleniu urlopów ks. Sawie na 5 dni, Pietruskiemu na 8 dni, a Merunowiczowi na 3 dni.

Poseł Weigel wnosi, aby komisja bankowa składała się z 14 członków — co też bez dyskusji uchwalono.

Z porządku dziennego odesłano bez rozprawy do właściwych komisyj 11 sprawozdań Wydziału krajowego, poczem przystąpiono do sprawozdań komisyjnych.

Petycję mieszkańców osady Winniki o wyłączenie tej osady ze związku gminy miasta Żółkwi i utworzenie z niej samoistnej gminy — odrzucono, mimo sprzeciwienia się p. Korola, przyczem sprawozdawca p. Pilat, ze zasadniczego stanowiska przedstawił sprawę wyłączań osad ze związku gmin i tworzenia z nich gminy.

Petycję Grzegorza Huzara, opiekuna Anny Babiak, względem przyjęcia tejże do zakładu głuchoniemych we Lwowie — odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego zarządzenia. Tak samo załatwiono petycję mieszkańców przysiółka Herawce, o wyłączenie ze związku gminy Dalnicz.

Na prośbę gminy miasteczka Strusowa powiatu trembowelskiego o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od wszelkich trunków propinacyjnych, wnosi Wydział krajowy udzielenie tejże gminie na czas od 1 stycznia 1894 roku do końca roku 1899 prawa pobierania po 50 centów od hektolitra, co też uchwalono.

Z kolei uzasadniał p. Skałkowski wniosek swój w sprawie przestrzegania przy egzekucjach podatkowych postanowień prawnych o przedmiotach z pod egzekucji wyjętych. Przepisy i instrukcje — mówił p. Skałkowski — są niedostateczne, a galicyjskie stokroć gorsze od przepisów innych krajów koronnych, co ilustrował mówca rozlicznymi przykładami.

Następnie w dłuższem przemówieniu motywował poseł Niedzielski swój wniosek o zniżenie taryf przewozowych na kolejach dla materjałów budowlanych — poczem stosownie do żądania wnioskodawców, odesłano wnioski ich do właściwych komisyj.

P. dr. Zoll, przedstawił imieniem komisji szkolnej następujące wnioski w sprawie przeistoczenia siedmio-klasowej szkoły żeńskiej w Brodach na szkołę wydziałową:

„Sejm uchwali: a) w miejsce dotychczasowej 7-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej w Brodach utworzoną zostanie w tem mieście z początkiem roku szkolnego 1893/94 czteroklasowa szkoła wydziałowa żeńska, połączona z czteroklasową szkołą pospolitą, tudzież z kursami uzupełniającymi, mianowicie z kursem praktycznym robót kobiecych i kursem teoretycznym dla dorosłej młodzieży płci żeńskiej, a to w myśl załą-

---

KILIŃSKI

Obraz historyczny w 5 aktach.

34) PRZEZ

JANA ZAŁĘGĘ.

(Ciąg dalszy).

SCENA IV.

Flora. Sypniewski. Ks. Majer. Kilka kobiet i mężczyzn z noszami.

Sypniewski *(składając głowę trupa ostrożnie na ziemi)*

W sam czas przybywasz księże oddać zmarłej ostatnią posługę.

Ks. Majer *(z krzyżem w ręku nachylając się nad umarłą. której się włosy rozsypały — mówi zdziwiony)*.

To kobieta.

Sypniewski.

Ale walczyła, jak mąż dzielnie i zginęła za Ojczyznę.

Kobiety *(z współczuciem)*.

Biedactwo *(nachylają się ku niej i przyklękają)*.

Ks. Majer.

Cześć jej pamięci *(do ludzi)*. Zanieście ciało do kościoła, aby je wraz z innemi pogrześć przystojnie, albowiem oni dali życie za nas, więc pamięć ich żyć będzie w błogosławieństwie u narodu — z kości ich wstaną mściciele.

Sypniewski *(całując rękę umarłej)*.

Wieczny ci odpoczynek *(wybiega na lewo)*.

Ks. Majer *(idąc na lewo na czele ludzi niosących ciało przy dźwięku dzwonów)*.

De profundis clamavi ad te domine, domine, exaudi vocem meam. Requiescat in pace *(wychodzi, za nim kobiety)*.

SCENA V.

Pożar gaśnie — dzwony ustają.

Trąbka. Trąbkowa *(potem)* **Hering. Tykiel. Jasiewicz.**

Trąbka *(ze skrawioną głową, wybiegając z lewej strony)*.

A niechże cię... A to ci mnie zdzielił bestja.

Trąbkowa *(z bocznego pawilonu wybiega z ożogiem — a ujrzawszy męża skrwawionego biegnie ku niemu)*.

Rany boskie. Jacusiu! Zabili cię?

Trąbka *(ocierając krew)*.

Jeszcze nie, ale mało brakowało...

Trąbkowa.

Daj, zawiążę ci *(oddziera kawał fartucha i zawija głowę mężowi)*.

Trąbka.

No! bo boli.

Trąbkowa *(troskliwie)*.

Bardzo cię boli?

Trąbka.

Dosyć. Jak na jednego to wystarczy. — Czekaj, siądę sobie *(siada na stołku, podprowadzony przez żonę)*. A to mi dojechał psiawiara, niechże go. Aż mi słabo.

Trąbkowa *(podaje mu flaszkę z wódką)*.

Naści kropelkę, to cię pokrzepi.

Trąbka.

Za nic w świecie.

Trąbkowa.

Kapeczkę.

Trąbka.

Babo, nie kuś mnie. — Ślubowałem Panu Bogu uroczyście, że jak pobijemy Moskali, to kieliszka wódki w gębę nie wezmę; więc z Pana Boga żartów stroił nie będę i com przyrzekł, to dochowam święcie. Teraz ja tylko radością upijać się będę, że Ojczyzna wolna.

Trąbkowa *(całuje go w głowę)*.

A niechże ci Pan Bóg da zdrowie za twoje bogobojne myśli. Jacusiu kochany. Teraz ty w moich oczach większy, niż nie jeden rycerz, boś ty nietylko Moskali pobił, ale i ten twój nieszczęsny nałóg.

Trąbka *(słysząc nadchodzących)*.

Cicho babo, nie kompromituj mnie przed ludźmi.

Hering *(ocierając połą zakrwawiony miecz swój)*.

A tom im dał bobu!

Tykiel *(idąc za nim)*.

Brawo pane Hering. *(do Jasiewicza wchodzącego)* Haben sie gesehen, jak on se bil? — kolosal — sakrament.

Jasiewicz *(ściska dłoń Heringa)*.

W zdumieneś nas pan wprawił, panie Hering. Co się z panem stało? Mówiłeś, że się boisz, a ty tymczasem biłeś się, jak bohater z epopei. Skąd się w tobie u djabła wzięła naraz odwaga?

Hering *(śmiejąc się naiwnie)*.

A czy ja wiem? Z początku miałem strasznego boja. Brała mnie nawet ochota drapnąć gdzie po drodze do którego kościoła i schować się pod ławki; ale jak mi jeden Moskal wlazł w drogę, jakem go juchę płatnął, tak mi zaraz odwagi przybyło i jakem się rozmachał, tak machałem bez upamiętania na prawo i na lewo, — gdzie się dało.

Tykiel *(uradowany klepiąc go)*.

Dzielny chlap. — Braver Kerl.

SCENA VI.

Ciż, Kiliński, Sierakowski, Laskowski, Sypniewski *wraz z powstańcami (po chwili)* **Zubów, Daszków**, *i kilku Moskali bez broni, eskortowanych przez polskich żołnierzy)*.

Kiliński *(wchodzi z lewej z obnażonym pałaszem i mówi do Sierakowskiego, wchodzącego z bocznego pawilonu)*.

Gdzie Igelström?

(Ciąg dalszy nastąpi).

czonego pod A. :/· statutu, b) wszystkie w art. XXIV. ustawy z dnia 2 lutego 1885 (nr. 29 dz. u. kr.) wymienione wydatki na powyższą szkołę ponosić będzie gmina miasta Brodów z własnych funduszów, c) oprócz prestacyj dotychczasowych dobrowolnych i prestacyj ustawą nałożonych na pokrycie płac nauczycieli gmina obowiązaną będzie dopłacać jeszcze corocznie kwotę 700 złr. na płacę nauczycieli zreorganizowanej szkoły wydziałowej. Resztę wydatków na płacę dyrektora i nauczycielek powyższej szkoły ponosić będzie fundusz szkolny okręgowy, a względnie krajowy, d) wydatki na utrzymanie kursów uzupełniających teoretycznego i praktycznego, które przy powyższej szkole urządzić się mają, pokrywane będą z opłat szkolnych i dobrowolnych datków, a w razie gdyby opłata i datki te nie wystarczyły, będzie reszta kosztów pokryta także z funduszów gminnych".

W dyskusji nad tymi wnioskami nikt nie wziął udziału i przyjęto je bez rozprawy, a zarazem uchwalono statut dla tej szkoły wydziałowej, który w streszczeniu tutaj podajemy:

Szkoła wydziałowa obejmuje kurs nauki czteroletni o 4 klasach.

Warunkiem przyjęcia uczennicy do tej szkoły jest świadectwo z IV. klasy szkoły ludowej pospolitej, lub pomyślny wynik egzaminu wstępnego, przy którym kandydatka wykazać ma znajomość wszystkich przedmiotów przepisanych planem naukowym dla klasy IV. czteroklasowych szkół żeńskich.

Nauka odbywać się będzie wedle planu naukowego, wydanego przez c. k. Radę szkolną krajową.

Grono nauczycieli szkoły wydziałowej żeńskiej składa się z dyrektora, katechety i 4 nauczycielek z kwalifikacją do szkół wydziałowych.

Kierownik ma się wykazać przynajmniej patentem nauczycielskim dla szkół wydziałowych.

Dyrektor i 4 nauczycielki dla 4 klas szkoły wydziałowej mają posady stałe. Stanowisko katechety określa osobna ustawa.

Kurs uzupełniający teoretyczny ma na celu uzupełnienie wykształcenia, udzielonego przez szkołę wydziałową i obejmować może następujące przedmioty:

a) Historję literatury powszechnej z szczególnem uwzględnieniem literatury polskiej i ruskiej;

b) Historję powszechną nowszych czasów;

c) Estetykę ze szczególnem uwzględnieniem utworów ducha polskiego;

d) Wiadomości z hygieny, pedagogii, dydaktyki, o ile są potrzebne w przyszłem powołaniu kobiety;

Kurs praktyczny robót kobiecych obejmować może oddział krawiectwa i oddział białego szycia, a mianowicie obejmuje oddział białego szycia:

a) Naukę kroju bielizny w połączeniu z rysunkiem stosownym;

b) Ćwiczenia w szyciu ręcznem i maszynowem, według najlepszych metod, z uwzględnieniem metody szalenfeldowskiej i poznawanie towarów.

Jako ostatni punkt porządku dziennego były wybory do komisyj.

Z kolei przystąpiono do wyboru komisyj. Do komisji kolejowej weszli: Gross, Jaworski, Męciński, Ochrymowicz, Popowski, Romer Gustaw, Rozwadowski, Stadnicki Jan, Struszkiewicz, Szczepanowski, Vivien, Sala.

Do komisji bankowej weszli: Abrahamowicz, Dembowski, Gorayski, Gross, Mandyczewski, Marchwicki, Polanowski, Rapoport, Scipio, Skałkowski, Skrzyński, Stadnicki Jan, Weigel, Wodzicki Ludwik.

Do komisji drogowej wybrano dodatkowo: Jędrzejowicza Adama i Skrzyńskiego Zdzisława.

Wreszcie uchwalono wybór komisji podatkowej z 7 i gminnej z 15 członków.

Do laski marszałkowskiej wniesiony został wniosek p. Rutowskiego co do urządzenia gminy zbiorowej.

Drugi w tej sprawie wniosek zgłosił p. Pilat: Poleca się Wydziałowi kraj., aby na najbliższej sesji przedłożył zmianę ustawy gminnej w kierunku gminy zbiorowej.

Dr. Fruchtmann przedkłada projekt w kwestji wydania ustawy dla miast i miasteczek nie objętych ustawą niedawno dla 30 miast wydaną.

W sprawie ochrony lasów zgłosił wniosek p. Vivien a p. Teliszewski co do zmiany ordynacji wyborczej w kierunku wyborów bezpośrednich.

Na tem posiedzenie o godz. 3/4 2 zamknięto. Następne w sobotę o godz. 11-tej przedpołudniem.

WYZNANIE WIARY.

(Odczyt, wygłoszony w Uniwersytecie w jednem z miast ukraińskich, w rocznicę śmierci Tarasa Szewczenki).

Dziennik ukraiński *Prawda* zamieszcza w zeszycie kwietniowym, pomiędzy wielu innymi artykułami i odczyt powyższy, który jako rzecz niezmiernie ciekawa, jako program narodowy i odgłos trzeźwy a dzielny młodzieży ukraińskiej, zasługuje na szczególną uwagę. Podać całkowicie owego odczytu dla braku miejsca niepodobna, ograniczymy się więc jedynie na przytoczeniu ustępów ważniejszych:

„Znając teoretyczny stan i ruch młodzieży ukraińskiej — tak czytamy na wstępie owego programu narodowego — w wielu miastach szerokiej Ukrainy, dążąc nadto wedle możności do poparcia i wzmożenia się literatury rodzinnej, ojczystej, której obecnie jedynem ogniskiem jest Galicja i ze względu na poprzednie tak wymarzone ukraino-filski, my, młodzi Ukraińcy, naradziwszy się i porozumiawszy między sobą wzajemnie, postanowiliśmy wszem wobec i każdemu z osobna w krótkich słowach wyjaśnić nasze poglądy i wógóle naszą wiarę polityczną.

„Każdy człowiek wykształcony wie z własnego doświadczenia, że ludzkość składa się z ras, narodowości, że tylko w rodzinie jednolitej, wytwarzającej naród, koncentruje się byt każdego ludu. Wszystkie ludy wzięte odrębnie, odrębnemi też równie odznaczają się cechami rasowemi i rodzinnemi, do bytu ich jednak nie ma żadnej przeszkody, jeżeli miłość braterska będzie podstawą owego życia politycznego".

Wypowiedziawszy to młódź ukraińska, żąda zupełnej autonomji wszystkich narodów i poszczególnej decentralizacji.

Dalej program przedstawia obecne położenie Ukrainy, jej początkowy rozwój jak niemniej i zrodzenie się idei narodowej, zmartwychwstanie przeszłości chwilowo zapomnianej w biegu czasu i wreszcie zapowiada wyraźnie, krótko i jasno, dalsze działania.

„Dla nas świadomych siebie Ukraińców jest jeden naród ukraińsko-ruski. Ukraina austrjacka i Ukraina rosyjska zarówno są nam rodzonemi, żadne miedze polityczne nie zdołają rozszczepić jednego narodu, nie zmogą ani nas oderwać od Galicji, ani Galicji od nas.

„Pragnąc postawić sprawę naszą niezależnie od stosunków rosyjskich, my centrum naszej sprawy kulturno-politycznej przenosimy do Galicji i korzystamy z konstytucji austrjackiej. Odrzucamy kłótnie partyjne, bo mają one rozumną podstawę tylko tam, gdzie jest polityczna wolność słowa i czynu. Pragniemy więc i radzimy, aby w Galicji nie było waśni partyjnej, która uszczupla produktywność sił naszych.

„Język jest jednym z najważniejszych przymiotów, który najbardziej objawia wewnętrzną treść narodową. Dążymy więc do tego, aby język ukraiński zapanował wśkróś na Ukrainie; w rodzinie, we wszelkich sprawach prywatnych i wogóle społecznych, w gminie i literaturze a nawet w stosunkach ze wszystkimi innymi narodami, żyjącemi na Ukrainie... Każdy Ukrainiec powinien zawsze odróżniać swój naród od innych. Działalność nasza powinna być na razie przedewszystkiem kulturno-oświatowa, ale nie możemy też zaniechać spraw ekonomicznych.

„Dążąc do tego wszystkiego, musimy pracować w duchu takiego, na moralnym i naukowym gruncie opartego ideału ustroju ludzkiego, w którymby nie było miejsca ani dla narodu panującego ani podwładnego i naród ukraiński był na równi z każdym innym narodem, używał prawa jednakowo równego Dlatego winniśmy być w zupełności zwolennikami ustroju federacyjnego w tych państwach, z któremi złączona jest ziemia ukraińska.

„W sprawie religijnej — kończy program młodzieży ukraińskiej — jako sprawie sumienia osobistego, musi panować pomiędzy nami absolutna tolerancja, zaś w stosunkach do innych narodów, będziemy tolerantami o tyle, o ile sąsiedzi nasi i koloniści na naszej ziemi będą dla nas tolerantami. Pracując w swoim kierunku, jednoczymy się ze wszystkimi przygniecionymi w Rosji narodami, ażeby wspólnie bronić się od zapędów asymilacyjnych i wspólnie wolność zdobywać. Łączymy się oraz z moskiewskiemi kołami postępowemi, które nie są wrogie ukraińtswu, jednakowoż nigdy się z niemi nie mięszając i nieodmiennie, nawskróś i na zawsze umiemy występować, wyraźnie jako naród ukraiński na federacyjnych podstawach zupełnego, rzeczywistego równouprawnienia i jeżeli się poszczęści i w Rosji a konstytucja zostanie tamże zaprowadzoną, to aby ani najmniejszego nie było sporu co do realnego równouprawnienia narodu naszego, jako samoistnego.

Przewóz przesyłek pospiesznych

(masła, jaj, jarzyny, mleka, mięsa i t. p.)

w abonamencie.

Na wszystkich szlakach kolejowych, pozostających w zarządzie państwa, będzie się wysyłać na życzenie stron, powyżej wskazane artykuły w ruchu kolejowym miejscowym w abonamencie, pod następującymi warunkami: 1) Abonament należy zgłosić w stacjach pisemnie 8 dni przed terminem, w którym ma wejść w życie. Jeżeli artykuły te mają być nadawane w przystankach, należy się zwrócić do przełożonej c. k. Dyrekcji ruchu, względnie do c. k. Zarządu ruchu w Szumperku morawskim. 2) Abonament przyjmuje się tylko wtedy, jeżeli artykuły nadane do przesyłki, w ciągu jednego miesiąca dosięgną wagi przynajmniej 500 kg. 3) Dla zabezpieczenia przewozowego, należy złożyć depozyt w gotówce, pokrywający przynajmniej należytości przewozowe, które prawdopodobnie narosną w ciągu miesiąca. (W dowód złożenia tego depozytu, będzie wydany „kwit depozytowy". 4) Abonent ma przy rozpoczęciu abonamentu, na każdym kawałku stale przymocować blaszany znak, na którym wyryć należy stację nadawczą i odbiorczą, imię nadawcy i odbiorcy literami 2 centimetry wielkiemi. 5) Naczynia na przesyłki mleka muszą być tarowane i cechowane. Ciężar tychże, jakoteż i ilość litrów, mają być uwidocznione na wlutowanej marce. 6) Abonentowi wyda się przy zgłoszeniu abonamentu, względnie przy złożeniu depozytu za opłaceniem kosztów „ceduły przewozowe", zastępujące listy przewozowe. (Każda ceduła przewozowa składa się z dwóch części, z których część A. służy do przewozu napełnionych naczyń, część B. do odsyłania próżnych naczyń. Przy nadaniu pełnych naczyń, należy wręczyć obie części odbierającemu urzędnikowi, jakoteż zaopatrzyć marką stemplową za 1 lub 5 ct. część A, w każdym razie, część B zaś tylko wtedy, gdy takowa ma być użytą do odesłania próżnych naczyń. Nadawca ma część A stosownie do formularza we wszystkich rubrykach dokładnie wypełnić. Część B należy zostawić niewypełnioną, jeżeli nie ma być użytą do odesłania próżnych naczyń, i zatrzymuje ją stacja nadawcza. Jeżeli jednak ma być użytą do odsyłki, to ma nadawca adres na niej wypełnić, resztę rubryk jednak wolne zostawić, gdyż te wypełni nadawca próżnych naczyń przy odesłaniu. Przy nadawaniu przesyłek w abonamencie, należy się na żądanie organów kolejowych wykazać kwitem depozytowym). 7) Za fałszywą deklarację w cedule przewozowej, pobiera się dodatek przewozowy, publikowany w regulaminie ruchu i taryfach. 8) Każdy abonament może mieć zastosowanie tylko przy przesyłkach do jednej stacji i do jednego odbiorcy; wolno jednak nadawcy wziąć i kilka abonamentów. 9) Próżne naczynia odsyła się na podstawie znaku blaszanego i części B ceduły przewozowej. (Należytość za odesłać się mające naczynia, oblicza się przy nadejściu tychże do stacji abonamentu).

10) Naładowaniem i wyładowaniem zajmie się Zarząd kolejowy; nadawca jednak i odbiorca są obowiązani do pomocy, jeżeli tego Zarząd kolejowy zażąda. 11) Na każdy abonament prowadzi stacja nadawcza rachunek, w który się wciąga dziennie wagę nadanych przesyłek i odesłanych naczyń. Pojedyncze pozycje wagi zaokrągla się zawsze przesyłkach pospiesznych zniżonych i szczególnie zniżonych od 5 do 5 kg., przy próżnych workach i próżnych naczyniach na mleko od 10 do 10 kg.

(Z końcem każdego miesiąca oblicza się przewozowe według ogólnej sumy wagi na podstawie obowiązujących taryf z dodaniem należytości stemplowej za poświadczenia nadawcze według ilości przesyłek w kierunku tam i napowrót. Strona jest upoważniona do rozpatrzenia swego rachunku. Poświadczeń nadawczych nie wydaje się: lecz może być stronie odbiór potwierdzony na duplikacie ceduły przewozowej, który musi być zaopatrzony odpowiednią marką stemplową). — 12) Saldowany rachunek wyda się abonentowi z końcem każdego miesiąca po wyrównaniu wynikłych kosztów przewozowych. Wyrównanie musi nastąpić w ciągu trzech dni po upływie miesiąca. 13) Jeżeliby należytości przewozowe w ciągu miesiąca dosięgły wysokości depozytu, należy obrachunek już przedtem przeprowadzić. 14) Przesyłki w abonamencie nie mogą być obciążane ani zaliczkami, ani powziątkami, ani też ubezpieczane co do terminu dostawy. (Towarów tych się nie awizuje i muszą je odbiorcy w stacji kresowej odebrać). — 15) Co się tyczy odpowiedzialności, to stosują się tu postanowienia oddziału VIII regulaminu ruchu z tą uwagą, że tylko takie reklamacje będą mogły być uwzględnione, które podają dokładne daty tej ceduły przewozowej, do której się reklamacja odnosi. 16) Przy zgłoszeniu abonamentu ma abonent podpisem swym uznać powyższe warunki, jako dla siebie obowiązujące. (Abonament może być przez obie strony w każdym czasie wypowiedziany. Przy wypowiedzeniu abonamentu należy stacji zwrócić „kwit depozytowy", poczem za potwierdzeniem strony na tym kwicie będzie tejże wydany depozyt).

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* We wtorek o godzinie 12 w południe w kościele OO. Jezuitów, został zawarty związek małżeński między Stanisławem hr. Mycielskim, drem praw, komisarzem powiatowym i właścicielem dóbr, synem ś. p. Feliksa i Romanii z Rutkowskich hr. Mycielskich, z Marją hr. Dembińską, córką ś. p. Antoniego i Ludwiki z hr. Borkowskich hr. Dembińskich.

* Wiceprezydent lwowskiej apelacji p. dr. Mniszek Tchórznicki i naczelny prokurator państwa, radca dworu p. Zdański, rozpoczęli wczoraj lustrację lwowskiego sądu karnego.

* Raut dziennikarski, jak już donosiliśmy, powiódł się wspaniale, przeszło 2.000 osób przybyło na zabawę. Pod względem programu — doprawdy bez przesady — podobnie urozmaiconej zabawy nie pamiętamy. Co za bogactwo pomysłów — jakie wykonanie!

Lecz idźmy za porządkiem rzeczy...

Najpierw w „żółtym" salonie odbył się konkurs na piosnkę, specjalnie na ten wieczór napisaną. Do konkursu stanęli pp. Jarecki, Sołtys, Niewiadomski, Słomkowski i Neuhauser; sędziami były panie, należące do komitetu. — Po odegraniu każdej z piosnek sypały się huczne oklaski. To też komitet pań znalazł się w niemałym kłopocie... komu przyznać pierwszeństwo — który utwór odznaczyć? — Jury jednak dzięki wrodzonemu płci pięknej sprytowi, rozstrzygnęło konkurs i.... przyznało wszystkim konkurentom nagrody w postaci bukietów.

Rozstrzygnięcie konkursu poprzedziły popisy „Lutni", w których p. Sack, solowym swym śpiewem świetny odniósł sukces.

Piękna gra na skrzypcach p. Wolfstahla, wprawiła słuchaczy w entuzjazm. Produkcje w „wielkiej" sali odbyły się ściśle według programu. Zbierały oklaski orkiestra 30 pułku piechoty, pod umiejętną batutą p. Rolla, i lwowska „Harmonja". Duet humorystyczny pp. Jerzyny i Zegarkowskiego wypadł bardzo dobrze. Wielkiem powodzeniem cieszyło się również i „Echo", sympatyczne Towarzystwo śpiewackie. Za monolog z „Don Carlosa" p. Skalski zyskał przeciągłe brawa

Great attraction rautu był „żywy dziennik", którego też oczekiwano z niecierpliwością. Nadzieje nie zawiodły „żywy dziennik" p. t. „Na raucie" podobał się ogólnie, a wygłaszający artykuły pp. artyści sceny lwowskiej: Walewski, Waleński, Kiczman, Chmieliński, Feldman, Trapszo, Wysocki i Gasiński, zbierali sute oklaski. Niespodzianką było ukazanie się słów dopieroco na estradzie słyszanych w druku.

Zbytecznem chyba dodawać, że dziennik rozszedł się natychmiast.

Wśród gości, prócz protektorów rautu, zauważyliśmy JE. pana Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego z małżonką i córką, prezydenta wyższ. sądu kraj. JE. p. Simonowicza z żoną, JE. hr. Wilhelma Siemieńskiego-Lewickiego z rodziną, p. Zygmunta Dembowskiego, JE. Ludwika hr. Wodzickiego, książąt Lubomirskich, Antoniego hrabiego Wodzickiego, rodzinę hrabiów Mycielskich i wielu gości weselnych, którzy przybyli na wczorajszy ślub hr. Mycielskiego z Krakowa, Adama hr. Krasińskiego, hr. Emila Potockiego, dyrektora poczt i telegrafów p. Seferowicza z rodziną, prezydentów sądów krajowych pp.: Piątkowskiego i Białoskórskiego, rodzinę pp. Mochnackich, wiceprezydenta miasta p. Marchwickiego, pułkownika Dylewskiego z żoną, dyrektora Banku kraj. Zgórskiego z rodziną, licznych posłów sejmowych, jak: Augusta Gorayskiego, hr Józefa Męcińskiego, Adama Skrzyńskiego, Tadeusza Langiego, Wiktora, dra Włodz. Kozłowskiego, dra Weigla, dra Adama Asnyka, Adama Jędrzejowicza, hr. Stadnickiego, p. Eustachego Zagórskiego i wielu innych, dalej profesorów Uniwersytetu Janowicza i Dunikowskiego, cały lwowski świat artystyczny i literacki, wielu członków Rady miejskiej, jak pp.: Michalskiego, Rydla, Schayera, Bardasza i wiele, wiele innych osób. Licznie reprezentowany był także świat wojskowy.

* Dr. Rieger Zygmunt, znakomity lekarz i jeden z najlepszyzh, najzacniejszych obywateli naszych, zmarł 25 b. m. wskutek zapalenia płuc.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Donoszą z Brzozowa, że na uczczenie jubileuszu Ojca św. Leona XIII, zawiązało się tam Towarzystwo miłosierdzia Polek na wzór św. Wincentego à Paulo. Dyrektorem nowego Stowarzyszenia obrany ks. Biały, dziekan, a przewodniczącą p. Zofja Duniewiczowa.

* Kopalnie nafty w Iwoniczu sprzedał dr. Karol Lewakowski, konsorcjum francuskiemu w Paryżu, które administracją kopalń obejmuje z dniem 1 maja b. r.

* W Lubieniu zmarł na zapalenie płuc dr. Zygmunt Rieger, znany lekarz tutejszy, zdrojowy, b. prezes Tow. lekarskiego i radca zdrowia.

Mianowania. Dyrekcja poczt i telegrafów nadała posady pocztmistrzów: 1) w Majdanie koło Kolbuszowy emerytowanemu porucznikowi Felicjanowi Szczepkowskiemu; 2) w Łącku ekspedjentowi pocztowemu z Leszniowa, Kornelowi Lewickiemu (w drodze przeniesienia); 3) w Krośnie ekspedjentowi pocztowemu z Wybranówki, Onufremu Gudzowi (w drodze przeniesienia): 4) w Limanowej ekspedjentowi pocztowemu z Liszek, Tomaszowi Ostrowskiemu (w drodze przeniesienia); 5) w Żydaczowie ekspedjentowi z Podbuża, Longinowi Löfflerowi (w drodze przeniesienia); 6) w Żołyni ekspedjentowi pocztowemu z Nowego Sioła koło Stryja, Szczęsnemu Piątkowskiemu (w drodze przeniesienia); 7) w Dobromilu ekspedjentowi pocztowemu Szczepanowi Mackiewiczowi; 8) w Kolędzianach pocztmistrzowi z Borysławia, Szczęsnemu Manasterskiemu w (drodze przeniesienia); 9) w Borysławiu ekspedjentowi pocztowemu z Łuczyc, Janowi Onyszce (w drodze przeniesienia).

b) Ekspedjentów pocztowych: 1) w Dydni ekspedytorce pocztowej Zofji Kucharskiej; 2) w Zabierzowie koło Niepołomic ekspedytorce pocztowej Helenie Jaworskiej; 3) w Zapałowie ekspedytorce pocztowej Ludwice Niewiadomskiej 4) w Zurawicy na dworcu kolejowym, naczelnikowi tejże stacji kolejowej, Franciszkowi Szantruczekowi; 5) w Podbużu pocztmistrzowi Ignacemu Peltzowi z Krosna (w drodze przeniesienia); 6) w Łuczycach emerytowanemu kapitanowi Hilaremu Łuszpińskiemu; 7) w Barszczowicach ekspedjentce pocztowej Sewerynie Wiczyńskiej z Zaleszan (w drodze przeniesienia); 8) w Leszniowie ekspedjentowi Romanowi Rutowskiemu z Lipnicy Dolnej (w drodze przeniesienia); 9) w Mikołajowie koło Bóbrki emerytowanemu kapitanowi i ekspedytorowi pocztowemu Walerjanowi Walentemu Zajączkowskiemu; 10) w Drohowyżach koło Zydaczowa hr. Henrykowi Skarbkowi; 11) w Tymbarku ekspedytorce pocztowej Annie Lucasowej; 12) w Lipnicy dolnej ekspedjentce pocztowej Wandzie Marji Leszczyńskiej z Tymbarku (w drodze przeniesienia); 13) w Synowódzku Wyżnem na dworcu kolejowym, naczelnikowi tejże stacji kolejowej Leopoldowi Bieleckiemu; 14) w Lisiej Górze nauczycielowi szkoły ludowej tamże Antoniemu Barekowi; 15) w Kobierzynie ekspedjentce pocztowej Leokadji Zytyńskiej ze Stratyna (w drodze przeniesienia); 16) w Rudawie żonie nauczyciela szkoły ludowej, Matyldzie Machowej.

KURJER POZNAŃSKI.

* Z Nowego Tomyśla do Świecia przeniesiono p. Kiesnera, inspektora szkolnego, który niegdyś, będąc nauczycielem w Wejcherowie. usiłował wszelkimi sposobami usunąć katolicki znak krzyża i pozdrowienie katolickie: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Można spodziewać się wielkiej pociechy z takiego przewodnika młodzieży.

Z RÓŻNYCH STRON

* Wszystkie prawie państwa europejskie, zwłaszcza Francja, Włochy, Hiszpanja i Belgja zarządziły już wszelkie możliwe środki ostrożności, w celu zapobieżenia rozruchom socjalistycznym w dniu 1 maja r. b.

* Na konkursie ogłoszonym przez Towarzystwo francuzkie: „Societé de medicine, chirurgie et pharmacie de Toulouse" otrzymał warszawianin dr. Jan Sędziak medal złoty i 1000 franków nagrody za rozprawę p. t. „O nowotworach krtani i ich leczeniu".

* W niedzielę przed wizytą u Ojca świętego przy śniadaniu u pruskiego posła przy Watykanie Bülowa, cesarz niemiecki Wilhelm rozmawiał długo z siedzącym po jego prawicy, kardynałem Ledochowskim. Obdarzył go tabakierką ze swoim portretem i pożegnał słowy: *„Nicht wahr? Alles Geschehene ist vergessen?"*

* Już i nawet między oficerów niemieckich socjalizm się wciska! W Landau w Bawarji służył w tamtejszym pułku piechoty oficer Hofmeister. Brat jego jest współredaktorem pewnego socjalistycznego pisma w Wiedniu. Tak oficer Hofmeister jak i brat jego są socjalistami. Oficer Hofmeister pouczał nawet w czasie służby żołnierzy o „dobrodziejstwach" socjalistów. Jeden z tych żołnierzy wyjechał następnie za urlopem do domu do rodziców, którzy nie chcieli nic wiedzieć o „dobrodziejstwach" socjalistycznych. Żołnież prawił przecież rodzicom, zagorzałym patrjotom, że o tem poucza ich przy wojsku oficer, a żołnierze mają obowiązek słuchania swego przełożonego O sprawie tej dowiedziała się władza, a za tem poszło to, że w pomieszkaniu Hofmeistra zarządzono rewizję. Znaleziono w niem wielką liczbę rozmaitych pism i druków socjalistycznych. Oficera naturalnie złożono z urzędu.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Zmarznięte zosiewy.* Ziemianie z okolic Krakowa coraz głośniej narzekają na zbyt długotrwałe w r. b. przymrozki. Tak np. pod Chrzanowem, w wielu miejscach kartofle sadzone przed dwoma tygodniami zupełnie wymarzły, a jęczmień, który zeszedł w wielu miejscach, przyżółkł zupełnie.

* *Dozwolono na przywożenie* z Rosji kartofli, liści, odpadków kartoflanych, worków, służących do opakowania kartofli i t. d., o ile transporty zaopatrzone będą w świadectwa, udowadniające, że w miejscowości, skąd pochodzą kartofle, nie ma chrząszcza „Kolorado".

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ Obraz mistrza Matejki p. t. „Zygmunt August i Barbara Radziwiłłówna", nabył p Polyak na onegdajszej aukcji obrazów br. Eichlera Eichkrona w Wiedniu, za cenę 2.563 złr. Również na tejże licytacji sprzedano obrazy Kozakiewicza „Wątpliwy interes" za 422 złr. i „Rodzinę cygańską" za 410 złr, dalej W. Szernera „Karczmę" i „Przerwaną jazdę", oba za 1.050 złr.

ROZMAITOŚCI.

Historyczny dzwon. Władze miejskie w Filadelfji postanowiły wysłać na wystawę do Chicago słynny dzwon, który w roku 1776 oznajmił 13 początkowym Stanom unji ogłoszenie niezależności Ameryki. Dzwon ów jest dla mieszkańców Filadelfji i wogóle Stanów Zjednoczonych relikwią nieocenionej wartości, i dlatego przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, celem przewozu dzwonu. Pojedzie on do Chicago specjalnym pociągiem i będzie strzeżony przez czterech doświadczonych, silnych policjantów, którzy go nie odstąpią do chwili, kiedy powróci do „Independance Hall", gdzie jest umieszczony. Przy wyjeździe pociągu z dzwonem, obecni będą najwyżsi dostojnicy Filadelfji. Istnieje zamiar uderzenia w historyczny dzwon we wszystkich większych miastach, gdzie się pociąg specjalny dłużej zatrzyma.

Rocznice historyczne.

Złamanie umowy Jarosławskiej przez Prusaków i napady wojska bądź na spokojnych mieszkańców, bądź na zbrojne oddziały polskie, ugodą Jarosławiecką zagwarantowane, rozpłomieniało walkę na całym obszarze ziem polskich pod zaborem pruskim. W szeregu walk jedną z najkrwawszych była *bitwa w Książu dnia 28 kwietnia 1848.* Pułkownik Brandt, wyruszywszy ze Sremu na czele 6144 żołnierzy pruskich, posunął się pod Książ, w którym pod Florjanem Dąbrowskim było 753 powstańców, a w tej liczbie 140 jeźdźców i około 100 strzelców, reszta kanonierzy.

Brandt podstąpił z trzech stron pod miasto i zażądał zdania się na łaskę i niełaskę. Dąbrowski miał rozkaz od Mierosławskiego, naczelnego wodza, by trzymał się w Książu, dopóki tam nie nadejdzie oddział polski pod Garczyńskim z Nowego-Miasta, więc odpowiedział Brandtowi, iż nie ustąpi i będzie się bronił. Zaczęła się bitwa. Jazda polska odpierała dzielnie huzarów, a nawet na chwilę ich rozbiła mimo, że jeden Polak bił się z ośmiu Prusakami. Ze 140 ułanów naszych było kilkunastu zabitych, a 60 rannych; nie jeden miał po kilkanaście ran na ciele.

W środku miasteczka powznoszono barykady, aby ochronić rynek, na którym piechota powstańców się znajdowała. Brandt zajął przeciw miastu stanowisko między drogami, wiodącemi do Zakrzewa i Święczyna. Ztąd rozpoczął ogień armatami na drewniane domy miasteczka, a po półtoragodzinnym strzelaniu, przypuścili Prusacy szturm na barykady i wdarli się na rynek. Ze wszech stron otoczeni, bronili się powstańcy do upadłego za przykładem dowódcy Florjana Dąbrowskiego, który z kosą w ręku zawsze był w pierwszym szeregu, dokąd nie poległ bohaterską śmiercią.

Szczupła garstka powstańców nie mogła opierać się dłużej, więc broń złożyła po pięciogodzinnej walce z dziesięćkroć liczniejszym nieprzyjacielem. Ze 700 powstańców blisko 150 poległo, rannych było około 300. Prusacy pastwili się nad jeńcami, pluli na nich, nazywali ich psami, przyczem chłostano kobiety, ujmujące się krzywdy swych mężów i braci. Księdza kapelana Koszuckiego zbili kolbami. Gdy jeńców pędzono do Sremu, wieśniacy rzucili się po drodze na Prusaków, aby jeńców odbić, co im się atoli tylko w części udało.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„KURJER POLSKI“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie . . . . **1** złr. **35** ct.
Kwartalnie . . . . **4** „ — „
Półrocznie . . . . **8** „ — „
Rocznie . . . . **16** „ — „
Za odnoszenie do domu dolicza się **15** ct. miesięcznie.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . **1** złr. **70** ct.
Kwartalnie . . . . **5** „ — „
Półrocznie . . . . **10** „ — „
Rocznie . . . . **20** „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . . **5** złr. **80** ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . . **6** złr. **70** ct.

Przedpłatę przysyłać najdogodniej przekazem pocztowym wprost do Administracji **„Kurjera Polskiego“ w Krakowie, ul. Florjańska l. 28**, lub też do Administracji **„Kurjera Polskiego“ we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.** Stosownie do tego, gdzie komu bliżej i zkąd pragnie pismo otrzymywać.

Szanownych Abonentów, którzy dotychczas prenumeraty za czas ubiegły nie uiścili, upraszamy o wyrównanie zaległości.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Pawła i Witalisa; jutro: św. Piotra.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Piątek 28 kwietnia. O g. 7 w. pogadanka w „Związku literackim“. — O g. 8 w. koncert Marji Wąsowskiej (sala hotelu Saskiego).

Sobota 29 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Wejście w świat“ komedja Z. Przybylskiego (benefis p. Wernera).

Niedziela 30 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Wejście w świat“ kom. Przybylskiego (po raz drugi). — O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Koncert muzyki wojskowej. — O g. 5 p. p. odczyt prof. Morawskiego „O cesarzu Hadryanie“ (aula uniwersytecka).

Kalendarz rybacki. W kwietniu nie wolno łowić boleni, lipieni, głowacic, świnek, wyrozubów, czopów, sandaczy i raków samic. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Pstrąg i łosoś w kwietniu dobrze idą na wędkę; kwiecień jednak dla sportu wędkowego nieodpowiedni, gdyż prawie wszystkie ryby z powodu zbliżającego się tarła mało przyjmują pożywienia i na ponęty są obojętne.

Kalendarz myśliwski. Polować można na słomki, cietrzewie, głuszcze, dropie, pardwy i w ogólności na ptactwo błotne i wodne.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 27 kwietnia.

Nabożeństwo odpustowe. W kościele OO. Dominikanów w niedzielę dnia 30 b. m. przypada uroczystość św. Katarzyny Seneńskiej z odpustem zupełnym.

Suma o godz. wpół do 11 przed południem. Nieszpory o godz. 4 po południu z wystawieniem Najśw. Sakramentu, z kazaniami i procesjami.

W kościele św. Florjana na Kleparzu w dniu 2, 3 i 4 maja odprawiać się będzie 40-to godzinne nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, a w ostatni dzień z kazaniami na cześć św. Florjana męczennika.

Schronisko fundacji ks. Aleksandra Lubomirskiego, dla osieroconych chłopców, zostało wcielonem do gminy m. Krakowa i do rejonu akcyzowego miasta. Schronisko otrzyma liczbę orjentacyjną 2, przy ulicy Lubomirskich.

Wydział Czytelni polskiej katolickiej młodzieży w Krakowie, zawiadamia nas, iż Walne zgromadzenie zwyczajnych członków Czytelni polskiej katolickiej młodzieży w Krakowie odbędzie się dnia 30-go kwietnia b. r. w lokalu Czytelni, początek o godzinie 3-ciej popołudniu.

Statystyka szpitalna za miesiąc marzec r. b.: W szpitalu św. Łazarza pozostało chorych z miesiąca lutego 596: mężczyzn 282, kobiet 314. Przybyło 707: m. 347, k. 360. Wyszło 660: m. 319, k. 341. Zmarło 76: m. 38, k. 38. Pozostało na kwiecień 567: m. 271, k. 296.

W szpitalu św. Ludwika pozostało z miesiąca lutego dzieci chorych 71: przybyło w marcu 85, wyszło 59, zmarło 29, pozostało w leczeniu 68. Niemowląt pozostało 14, przybyło 24, wyszło 15, zmarło 8, pozostało na kwiecień 15. Mamek pozostało z lutego 11, przybyło 14, wyszło 12, pozostało na kwiecień 13.

W szpitalu Bonifratrów pozostało z lutego chorych 60: m. 43, k. 17. Przybyło 86: m. 57, k. 29. Wyzdrowiało 82: m. 55, k. 27. Zmarło 27: m. 18, k. 9. Pozostało na kwiecień 37: m. 27, k. 10.

Konfiskata. Wczoraj skonfiskował komisarjat miejski jednemu z włościan na targu w głównym Rynku dziką kaczkę, której ze względów ochronnych w tymże czasie zabijać nie było wolno. Za przekroczenie to osadzono włościanina w areszcie miejskim.

Policja przyaresztowała w dniach 25 i 26 za różne przekroczenia 55 osób. Z tych oddano sądowi za kradzież 8, za sprzeniewierzenie 1, za powrót z wydalenia 3, za przybranie fałszywego nazwiska 1, za zgorszenie publiczne 1, za zbrodnie § 127 1, za pijaństwo 4, magistratowi celem wyszupasowania 10, za brak przytułku i zajęcia 4, cierpiącego na umyśle 1, za domokradztwo 1, szpitalowi do leczenia 1, policyjnie ukarano 8, uwolniono 10.

W aresztach policyjnych znajdowało się w tymże czasie ogółem 125 osób.

† **Zmarli.** Józef hrabia Stadnicki, wygnaniec-sybirak, obywatel ziemski, przeżywszy lat 77, zmarł w Krakowie dnia 27 b. m. Pochowanie zwłok nastąpi w sobotę dnia 29 o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Grodzkiej na cmentarz miejscowy.

Dnia 28 kwietnia.

Nabożeństwo żałobne. Za duszę ś. p. Fortunata Gralewskiego odprawił wczoraj ks. dziekan Skrzyński w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo, w czasie którego chór p. Deca odśpiewał mszę żałobną C-mol Schöpfa. W kościele obecną była rodzina i liczni przyjaciele zmarłego.

Nabożeństwo żałobne. Za spokój duszy ś. p. Leonarda Winiarskiego, artysty sceny krakowskiej, jako w pierwszą rocznicę zgonu, odprawionem będzie w dniu 4 maja b. r. nabożeństwo żałobne w kościele OO. Reformatów o godz. 9 rano.

Fmp. br. Gagern, inspektor kawalerji, wczoraj popołudniu przybył z Tarnowa do Krakowa.

Radca dworu Seferowicz, dyrektor poczt i telegrafów przybył onegdaj ze Lwowa do Krakowa. P. dyrektor wspólnie z prezydentem miasta drem Szlachtowskim, dyrektorem urzędu pocztowego w Krakowie p. Dawidowskim, radcą dyrekcji poczt i telegrafów p. Emilem Goberle ze Lwowa i dyrektorem budownictwa miejskiego p. Niedziałkowskim udali się wczoraj przed południem do Prądnika białego celem zbadania tej miejscowości, czy się nadaje na stację pocztową i telegraficzną.

Inspekcja ta wypadła dla Prądnika białego pomyślnie, gdyż p. dyrektor Seferowicz zadecydował założenie tamże nowej stacji, która jednocześnie z otwarciem zakładu kontumacyjnego t. j. z dniem 4-go maja b. r. już funkcjonować będzie.

Stan zdrowia Józefa Blizińskiego jest niemal beznadziejny. Operacja dokonana przez prof. dra Obalińskiego powiodła się wprawdzie nadspodziewanie dobrze, atoli wycieńczenie całego organizmu nie da się usunąć, gdyż chory nawet płynne pokarmy z trudnością przyjmuje. Lekarze dr. Śliwiński i dr. Gluziński stwierdzili na wczorajszem konsilium coraz szybszy upadek sił, których przy najtroskliwszych staraniach niepodobna podnieść. Chory z zupełną przytomnością i na własne żądanie przyjął Sakramenta św. z rąk ks. Załęskiego. Dziś w nocy po kilka razy tracił i odzyskiwał przytomność, zwracając się w takich chwilach z zapytaniami do żony i redaktora dra Orłowskiego, który cała noc spędził przy jego łożu. Przez noc dzisiejszą czuwał również przy chorym jeden z braci zakonu Bonifratrów.

Odczyt prof. Morawskiego na rzecz budowy Domu akademickiego zapełnił szczelnie aulę uniwersytecką. Szanownego prelegenta powitano rzęsistymi oklaskami i słuchano z całą uwagą wielce zajmującej prelekcji o cesarzu Hadryanie. Dalszy ciąg odczytu, choć stanowiący odrębną całość, odbędzie się w niedzielę o godzinie 5 po południu. O odczytach pomówimy obszerniej po ukończeniu cyklu.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w sobotę d. 29 kwietnia b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali 43 Collegii novi. Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Miodoński: „Z dziejów kościoła rzymskiego pierwszych trzech wieków“; 2. Prof. dr. Bednarski: „W sprawie taks egzaminacyjnych“; 3. Prof. Wł. Kulczyński: „W sprawie planu historji naturalnej w klasie I i II“; 3. „Wnioski członków“.

Z teatru. *(j. l.)* Całą gamę uczuć dodatnich i ujemnych autor zamknął w roli Róży w „Ojcze nasz“.

Dzika nienawiść, żądza zemsty, bunt przeciw wyrokom Bożym szarpią naprzemian sercem Róży. To znów głęboka miłość dla brata-księdza, miłość największa, bo wsparta na zaparciu się własnego szczęścia, boleść po śmierci brata, wreszcie najpiękniejszy akt, akt skruchy i przebaczenia występują jaskrawo, i jak złote promienie z poza chmur rzucają bogate światło, aureolę, na charakter, który ugiął się chwilowo pod brzemieniem boleści, pod nawałem ciosów, ale nie upadł bezpowrotnie. Róża z walki wychodzi zwysięzko, a usta rzucające niedawno bluźniercze słowa, szepczą w końcu: „Bądź wola Twoja“..., żebrzą w pokorze: „Odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom“...

Już z tego, cośmy zaznaczyli, widać, że rola Róży wymaga nietylko talentu, ale niezwykłej rutyny scenicznej. Jedno słowo źle wypowiedziane, lub niezrozumiane zaciera jasność konturów iście cyzelowej roboty autora. Artystka porywająca się na rolę bohaterki dramatu Coopéego musi dobrze obliczyć się z siłami swemi, z całym pietyzmem opracować rolę, nim wystąpi przed szerszą publicznością.

Innego widocznie byli zdania doradcy p. Jadwigi Szwenik, wczorajszej debiutantki, skoro jej doradzili na pierwszy występ rolę Róży.

To też o w y k o n a n i u roli trudno nawet mówić, natomiast podkreślamy, że niektóre ustępy (liryczne) zdradziły szczere uczucie u debiutantki, a całość nawet, jako deklamacja, miała wiele chwil szczęśliwych. Przy tem p. Szwenik posiada niezaprzeczone warunki sceniczne i głos choć dziś niewyrobiony, ale przyjemny i niepozbawiony głębokich, serdecznych tonów. Dykcji zarzucić musimy, zbyt silne akcentowanie sylab końcowych, a zwłaszcza zgłosek w skład których wchodzą litery *ę* i *ą*.

Publiczność debiutantkę powitała nader życzliwie, tym razem już nie z g r z e c z n o ś c i, lecz z poczucia sprawiedliwości. Trudną rolę Leroux odegrał p. Barski. Młodemu artyście radzilibyśmy popracować nad wymową, która zwłaszcza przy szybszej kwestji, bywa niezrozumiałą.

Skazani na śmierć przez powieszenie. — Przed trybunałem i ławą przysięgłych stawali wczoraj Adam i Helena z Borzęckich Nawrotowie, wyrobnicy ze Zwierzyńca, za zbrodnię powolnego morderstwa czteroletniego ich dziecka Błażeja Borzęckiego. Dziecko to zmarło w nocy z dnia 21 na 22 stycznia b. r. Lekarz gminny wydał świadectwo, że dziecko zmarło wskutek porażenia i pozwolił pochować, co też starano się uskutecznić i zdawało się, że sprawa załatwiona. Tymczasem jednak doniesiono posterunkowi żandarmskiemu, że dziecko to oboje Nawrotowie przed śmiercią w nieludzki a potworny sposób katowali. Żandarm Piotr Bauer, zauważył na zwłokach dziecka liczne obrażenia, wskutek czego prokuratorja zarządziła sekcję, która wykazała aż 17-cie obrażeń cielesnych, jak sińce na twarzy, pognębienia czaszki, cztery żebra złamane i wreszcie żołądek skurczony bez śladów treści pożywienia. Znawcy tedy orzekli, że śmierć dziecka nastąpiła z powodu niezwykle licznych obrażeń zadawanych od dłuższego czasu tępemi narzędziami.

Z zeznań świadków, dowiadujemy się, że oboje Nawrotowie byli najpotężniejszymi tyranami dla tego dziecka, którego sobie życzyli pozbyć się i które katowano bez najmniejszego powodu, głodzono tak, że biedne dziecko łakomie zbierało kromki chleba rzucane kurom; w czasie najtęższych mrozów styczniowych wyrzucano je kilkakrotnie w koszulinie na dwór, gdzie zostawało po kilka minut i znowu bito za powrotem do stancji. Bito je w każdej porze dnia, a kiedy spało, zrywano je ze snu i katowano, kiedy krzyczało z bólu, bito dopóki nie przestało płakać z wycieńczenia. Płacz dziecka uważała wyrodna matka za udawanie i podjudzała męża do bicia paskiem aż do krwi, a gdy upadało na ziemię z wycieńczenia, bił, dopokąd samo się nie dźwignęło, a następnie kopnął nogą, aż główką uderzyło o ścianę. Wyliczać całego szeregu nieludzkich czynów tych dwojga ludzi niepodobna, a przytoczone, to ledwie drobna część potwierdzona przez naocznych świadków. Ludzie ci nie mają odrobiny uczucia ludzkości, bili dziecko, gdy się skarżyło, za prośby, płacz, za wszelkie poruszenie.

Sprawa toczyła się przez środę i czwartek. Trybunałowi przewodniczył radca sądu Wawrausch. Skargę wnosił zastępca prokuratora dr. Bujak. Obronę prowadzili dr. Filimowski Leon i dr. Smolarski.

Na dwa główne pytania o winie rozmyślnego morderstwa, sędziowie przysięgli pod przewodnictwem dr. Starzewskiego odpowiedzieli wszystkiemi głosami: tak.

Na mocy werdyktu przysięgłych, zastępca dr. Bujak zażądał, aby trybunał Adama i Helenę Nawrotów skazał na śmierć przez powieszenie, na co trybunał po krótkiej naradzie w myśl ustawy karnej w zupełności się przychylił, skazując Adama Nawrota lat 32 liczącego i Helenę z Borzęckich Nawrotową lat 25 liczącą na karę śmierci przez powieszenie.

Wyrok ten oboje skazani przyjęli najobojętniej — jak i całe zachowanie podczas rozprawy interesowało ich o tyle tylko, że byli przedmiotem widowiska. Równej zatwardziałości i zakamieniałego serca jak u tych dwojga ludzi, chyba tylko między rozbójnikami spotkać można. W sali rozpraw znajdowała się liczna część mieszkańców Półwsia Zwierzynieckiego.

Pierwszy prawdziwie wiosenny deszcz spadł dzisiaj o godzinie 4-tej rano. Ciepły ten deszczyk wpłynął bardzo korzystnie na drzewa i krzewy, które jakby pod zaklęciem różczki czarodziejskiej prawie w oczach okrywają się zielenią.

Dzień I Maja. Olbrzymie kolorowe plakaty rozlepione na rogach miasta, zawiadamiają towarzyszy robotników, iż w dniu 1 maja r. b. odbędzie się w maneżu Tow. „Sokół“ zgromadzenie robotników, na którem prócz kilku innych spraw odbędzie się próba powszechnego głosowania, za pomocą kartek. Plakaty zawiadamiają również, iż w razie pogody odbędzie się po południu gremjalna wycieczka na Panieńskie Skały.

Z programu zamieszczonego na plakatach, wnosić można, iż uroczystość robotnicza odbędzie się poważnie i przykładnie.

W czasie od 1-go lutego do 31 marca 1893 roku złożono w Magistracie następujące przedmioty znalezione: chustka, rękawiczki, łyżwa, klucz, czapka wojskowa, uzda, 4 klucze, cwikier, 3 kartki zastawnicze, pugilares z kwotą 8 ct., kamizelka, klucz, nóż, 6 kluczyków, pasek.

Magistrat wzywa właścicieli powyżej wymienionych przedmiotów, aby celem ich odebrania zgłosili się do Wydziału III Magistratu i tam swoje prawa udowodnili w przeciwnym razie po upływie jednego roku rzeczy te mogą być wydane znalazcom do użytku, a po upływie dalszych 3 lat, staną się ich własnością.

Dyrekcja policji postanowiła w porozumieniu z tutejszym Magistratem, że co do zapłaty za jazdę na dworzec kolei żelaznej w Krakowie, przedsięwziętą częściowo w porze dziennej, a częściowo w porze nocnej, od dnia dzisiejszego rozstrzygającą ma być chwila ukończonej jazdy.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Wybory. W dniu 25 b. m. zakończyły się wybory kandydatów do Rady miasta z Koła III to jest z grona ogólnej ludności najniżej opodatkowanej. Rezultat podamy po skończeniu wyborów w kole II i I. Zaznaczyć należy to tylko jedynie, że najenergiczniej i najruchliwiej występują żydkowie tutejsi, z całą namiętnością pragnący przeprowadzić tych kandydatów, którzy im są najpotrzebniejsi.

Tylko przy jednym domu na ulicy Józefińskiej w Podgórzu skrupulatnie zlewany bywa zrana chodnik. Pewna pani, lubiąca namiętnie kwiaty a mieszkająca na parterze, po skropieniu roślinek w wazonikach, obficie resztę wody wylewa na chodnik. O innych chodnikach nikt zgoła nie myśli i kurz wygryza oczy. Właśnie na Józefińskiej ulicy najpotrzebniejszem jest polewanie wodą całej przestrzeni, gdyż ulica ta należy do wyjątkowych. Dlaczego magistrat nakazuje jedynie polewać główne drogi, a nie przymusza do skrapiania chodników przed domami, trudno domyśleć się.

TELEGRAMY.

Dnia 28 kwietnia.

Lwów. Kopalnie nafty w Iwoniczu, będące własnością dra Lewakowskiego, zostały nabyte przez francuskie konsorcjum, które obejmuje je w posiadanie w dniu 5 maja b. r.

Czerniowce. Sensację budzi oświadczenie barona Eudoksynora Hormuzakiego, zamieszczone w tutejszem pisemku rumuńskiem, iż Hormuzaki przeciw zatwierdzeniu wyboru Ponysgo głosował tylko „przez nieuwagę“ (sic!), w gruncie rzeczy bowiem był za zatwierdzeniem wyboru.

Wiedeń. Z dniem wczorajszym tj. 27 bm. ustaje notowanie starych obligacyj długu indemnizacyjnego galicyjskiego w kursblacie giełdowym. Około 87% długu opłacalnego zostały skonwestowane, tak iż od 1 maja tylko niespełna półczwarta miljona guldenów pozostanie do spłaty w gotówce.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza najwyższe postanowienie, według którego w dalszym ciągu reorganizacji oddziałów pionierskich i inżynierskich od d. 1 maja będą rozwiązane oba inżynierskie sztaby pułkowe i sztaby pułku pionierów, a zarazem bataljony pułku pionierów i obu pułków inżynierji otrzymają nowe nazwy i nową organizację. Jednocześnie zostaje utworzona posada jeneralnego inspektora pionierów, przez co dotychczasowy stosunek służbowy pomiędzy oddziałami pionierów a szefem jeneralnego sztabu ustaje. Jeneralnym inspektorem pionierów został mianowany pułkownik jeneralnego sztabu Juljusz Latscher.

Dziennik rozporządzeń ogłasza również nominację arcyksięcia Franciszka Salvatora majorem 15 pułku dragonów, arcyksięcia Ferdynanda kapitanem I klasy 5 bataljonu pionierów i przeniesienie arcyksięcia Otona do 9 pułku huzarów.

Temesvar. Panuje tu influenza.

Berlin. Komisja 21 ukonstytułowała się, wybierając hr Ballestrema przewodniczącym. Następnie komisja odroczyła się na jeden dzień, postanawiając równocześnie zawezwać Ahlwardta przed swoje forum.

Berlin. Według *Voss. Ztg.* słowa wyrzeczone przez cesarza Wilhelma do kardynała Ledóchowskiego brzmiały: Proszę Eminencji, aby zechciał zapomnieć o przeszłości; kiedy zachodziły smutne wypadki, nic o nich nie wiedziałem.

Berlin. Zatrzymało się tu około 700 żydów rosyjskich emigrujacych do Argentyny.

Paryż. W Izbie deputowanych dep. Argeliès cofnął interpelację w sprawie Turpina. Déroulède domagał się rehabilitacji jenerała Ladvocat'a, spotwarzonego przez Turpina, który jest genialnym szaleńcem, ale zawsze szaleńcem. Loirillon, minister wojny dziękował Déroulède'owi za słowa uznania dla Ladvocat'a i armii francuskiej.

Rzym. Ojciec św. przyjmował pielgrzymkę czeską. Pielgrzymka liczy około 800 uczestników. Obecnie byli przy przyjęciu kardynałowie Ledóchowski, Dunajewski, de Ruggiero i Machi. Przyjęcie trwało przez ciąg dwu godzin.

Bruksela. Senat przekazał wniosek Nyssena do przejrzenia ponownie komisji 21. Wniosek potrzebuje niektórych uzupełnień, wykluczających dwuznaczność. Zresztą poprawki, których domaga się senat, są bez donioślejszego znaczenia.

Bruksela. Beernaert zasłabł na influenzę. Nie wychodzi z pokoju.

Raab. Wydział komitetu postanowił okólnik stolicy jedynie przyjąć do wiadomości, nie uchwalając żadnej rezolucji.

Belgrad. Ks. Piotr Karageorgiewicz nazwał w liście prywatnym krok króla Aleksandra czynem patrjotycznym.

W konaku przygotowują się apartamenty dla ex-królowej Natalji.

Chrystjania. Nielsen odmówił stanowczo przyjęcia misji utworzenia nowego gabinetu.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 27 kwietnia.

Grand Hotel. M. Chotzen, H. Spitz z Wrocławia. — M. hr. Wiśniewski z Krystynopola. — G. Gagern z Wiednia. — L. Oraczewski z Warszawy. — Aleks. Lubecki z Warszawy. — A. Naumann z Myślenic. — J. Melzer z Wiednia.

Hotel Saski. J. Löbl z Bianki. — Ks. S. Hermann z Grybowa. — G. v. Kaucz z Wiednia. — Ks. W. Ciechanowski z Wiel. Wsi. — T. Zdanowska. — Dr. Dębicki ze Lwowa. — M. Linde z Wasylkowic.

Hotel Drezdeński. Fr. Back z Wiednia. — Fr. Cuntz z Berlina. — J. Koller z Wiednia. — Z. Beck z Wiednia. — Fr. Petritz z Wiednia. — M. Eisler z Boskowitz. — J. Kronberger z Wiednia. — H. Michel z Schönlinde. — K. Donner z Wiednia.

Hotel „pod Różą“. St. Czerwiński z Gorlic. — J. Gadzicz z Podgórza. — M. Dyll z Gotkowic. — K. Rulnicki z Kielc. — M. Barwicki z Petersburga. — J. Pasella z Łabowy.

Hotel Krakowski. J. Krynicki z Żegiestowa. — J. J. Stepanof z Warszawy. — A. Kochanowski. — T. Łozowski ze Lwowa. — J. Nowicki z Warszawy. J. Dymnicki z Buska.

Hotel Pollera. J. Wyszomirski z Brazylji. — T. Malicki ze Lwowa. — E. Schonfeider z Niemiec. — M. Łysiak z Sierosławic. — L. Stan z Wiednia. — A. Bunzel z Wiednia. — R. Baller z Wiednia. — R. Bitzan z Wiednia.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 27 kwietnia.

Produkty rolne. Pszenica na jesień 8.42 do 8.34; na wiosnę 8.15 do 8.17; na maj - czerwiec 8.06 do 8.—; żyto na wiosnę 7.10 do 7.03; na maj - czerwiec 7.08 do 7.—; kukurydza na maj - czerwiec 5.14 do 5·—; owies na wiosnę 6.15 do 6.18; rzepak na kwiecień —.— do —.—; nowy rzepak 15.10do15.20. Koniczyna biała 60.— do 83.—, za czerwoną 60.— do 78.— za 100 kilo, jęczmień 6.30 do 7.25, słód 5.50 do 6.10.

Mąka. Pszenna 0 (100 kg.) 15.05 do 16.05; Nr. I. 14.90 do 15.65; Nr. II. 14.65 do 15.40; otręby 3.85 do 3.95; żytnia Nr. I. 11.85 do 12.85; II. 10.25 do 10.85, III. 7.25 do 8.25, otręby 4.60 do 4.65.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 16.— do 16.40; na czerwiec —.— do —.— (ceny podnoszą się).

Nafta, wosk i t. p. Olej rzepakowy z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 32.50 do 33.—; lniany z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 33.— do 34.25; nafta floridsdorfskiego typu z natychmiastową dostawą 16.50 do 17.75; galicyjska Standard White marki Skrzyńskiego 17.50 do17.75; kaukazka (fium.) 18.50 do 18.75; amerykańska 19.50 do 20.—; kaukazka (trjest.) transito 14.80 do 15.—.

Towary kolonjalne.

Hamburg dnia 27 kwietnia.

Kawa za 100 kg.: Rio zwykła 96.— do 118.—; lepsza 94.— do 110.—; prima —.— do —.—.

Kursa krakowskie.

Z dnia 27 kwietnia 1893.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	127 —	128 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 50	60 —
20-to frankówka złota	9 66	9 74
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ „ . .	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 60	101 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 40	101 20
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. koron.	95 50	96 40
4% galicyjskie propinacyjne	96 75	97 50
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ „ II. Em.	102 —	— —
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97 50	99 —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	19 50	20 25
„ „ węgierskie . . .	13 —	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . . .	8 80	9 40

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7^{3} r., 8 r., 10^{30} r., 9^{30} w., 10^{55} w. — W kierunku **Wiednia:** 5^{40} r., 6^{40} r., 9^{25} r., 3^{5} pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy** 5^{40} r., 9^{25} r., 6^{04} w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8^{50} r., 5^{50} po poł., 7^{5} w.— Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5^{50} pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6^{20} r., 2^{35} pop., 8^{20} w., 9^{42} w.— Od **Wiednia:** 6^{45} r., 9^{44} r., 8^{45} w., 10^{8} w. — Od **Warszawy:** 7^{33} r., 5 pop. — Z **Granicy:** 8^{45} w. 8^{42} w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6^{5} r., 1^{15} pop. — Z **Wieliczki:** 7^{15} w., z **Tarnowa:** 8^{55} r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu drowi Antoniemu Filimowskiemu za wyprowadzenie z ciężkiej choroby, za nadzwyczaj staranną opiekę i troskliwość, okazaną w chorobie Franciszka Dołkowskiego, składa serdeczne podziękowanie wdzięczna i uszczęśliwiona

rodzina.

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor Dr. Józef Orłowski. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego